№. 46. w Sobotę dnia 24. Lutego 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki.* — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński.*

Poznań, 22. Lutego. — Na posiedzeniu reprezentantów miasta wniósł p. Träger o przyśpieszenie sprawy względem podatku od dochodów. Na to odpowiedział p. Tajlor, że podanie tutejszych obywateli dopiero przed kilku dniami doręczoném jemu zostało, przeto niemógł zdać sprawy obszernéj w téj kwestyi i dopiero za dni 14. może to uskutecznić. Reprezentanci następnie wybrali na radzcę szkólnego, radzcę konsystorskiego Kiesslinga. Nadburmistrz Naumann doniósł zgromadzeniu, że wkrótce wyjedzie na sejm berliński, a podczas nieobecności zastępować go będzie burmistrz Guderian. Ministrowie spraw wewnętrznych i wojny donieśli władzy miejskiéj, że rząd przyjął na siebie zapłacenie kosztów inkwaterunkowych nadzwyczajnych z powodu powiększenia garnizonu w mieście Poznaniu w roku 1846, i że główna kassa rejencyjna wypłacać będzie owe koszta inkwaterunkowe poniesione przez mieszkańców Poznania. Reprezentantom oświadczono, że czas służby burmistrza Guderiana wkrótce upłynie i że aż do 1. Lipca wybór nowego burmistrza ma nastąpić. Rejencia przesłała 3 egzemplarze projektu do ordynacyi gminnéj, tudzież projekt do ordynacyi powiatowéj, okręgowéj i prowincialnéj. Zamianowano do zaopiniowania wspólnie z magistratem komissią, złożoną z p. Müller, Bielefeld i Wendland. — Miasto postanowiło resztę bud pod ratuszsm nabyć. Na wniosek reprezentanta Müllera ma być żądanie przesłane do nadburmistrza Naumana, ażeby na sejmie popierał utrzymanie podatku od mlewa i rzezi i głosował przeciw zamianie tego podatku na ogólny podatek od dochodów.

Frankfurt n. M. 16. Lutego. — Wczoraj wieczorem był tutaj ruch nadzwyczajny w mieście po wszystkich ulicach i we wszystkich koszarach, Drogi pozatarasowano jak w czasie oblężenia. Żartowniś jakiś puścił wieść, iż miano działa zagwoździć, dla tego posprowadzano je do miejsc zamkniętych, i mężne zastępy wojska rzeszy stały noc całą w pogotowiu na przyjęcie tego urojonego nieprzyjaciela. Niech żyją pomysły karnawałowe! — Pewna część deputowanych pruskich zbiera sobie zwolenników i czyni zabiegi przeciw zgromadzeniu się izb pruskich! Odroczyć! odroczyć! krzyczą oni aż do ukończenia naszego dzieła konstytucyjnego, przecież postanowiliśmy, iż obok zgromadzenia frankfurtskiego żadne inne obradować nie może. Nieboracy ojcowie, krótką mają pamięć i słabe siły, a bodaj i złą wolę; gdyż zapomnieli, iż równocześnie obradowano we wszystkich krainach niemieckich, i że za zgromadzeniami młodszemi zdążyć niemogli, dla tego nieżyczą sobie współzawodnika.

Frankfurt 17. Lutego. — (Ciąg dalszy obrad nad prawem wyborów). Jahn: Otworzono tu szranki duchowe, nie żądam ani pochwały ani nagany, ani od góry ani od dołu — na to mamy prassę. Barwa moja jest czarno czerwono złota. Godlem mojém jedność, wolność. Wolność, niedowolność, swawola — ojczyzna jest większą niż ziemia, na któréj kartofle zasadziłem. Dawniéj stali ludzie na zgromadzeniach, i kładli się, gdy byli znużeni, ztąd stany krajowe, powinny się nazywać siedzenia krajowe. — Wszelkie projekta, jakie tu poczyniono, są tylko pismami niezaufania do ludu niemieckiego. Najgorszém uprawnieniem są pieniądze. Zbawiciel nasz przyszedł na świat także w ubóstwie i nędzy. Księża, professorowie, królowie nie uczcili i nieszanowali języka niemieckiego, sprzyjali oni obcym, lud tylko mówił po niemiecku i cenił zwyczaje niemieckie i cnotę niemiecką. Wszędzie widzę tu mężów, którzy z tych klass powstali, jakie tu od prawa wyborów wyłączonemi być mają. Beckerat wyrzekł w Berlinie: kołyska moja stała obok krosien tkackich. Lud, który wyłączyć chcecie, jest właśnie ową lepszą częścią narodu, z któréj nasi sławni mężowie pochodzą. Samodzielny jest to wyrażenie złe i niejasne, niepowinnismy go cierpieć. Lecz pełnoletnim musi być każdy, mieć swój dom własny, być nieskazitelnym i godnym szacunku i pełnić obowiązek obrony kraju, Niema być marzycielem i wietrznikiem — Machiawel buduje wszystko na potędze — Montesquieu na sile honoru — ja buduje na sile miłości. Precz z tym prawem wyborów, niezakładajcie dwóch obozów nieprzyjacielskich — dosyć już Guelfów i Gibellinów! — Niesprawdzajcie dowcipu berlinskiego: iż teraz nic więcéj niema prócz stanu oblężenia, stanu oporu biernego i stanu głupstwa. (Wielkie pochwały i oklaski.) — Raumer z Berlina zaczyna od definicyi mówców i dziejopisarzów, pochwał i nieukontentowania, wynosi prawodawców najdawniejszych, Mojżesza, Solona, Konfuciusza, ze wszystkich krajów starego i nowego świata, Europy i Ameryki. — Hildebrandt liczy mnóstwo i liczbę przewyższającą Niemców, którzy od prawa wyborów wyłączeni być mają; warstwa ludu, która się o dobro i bogactwa kraju stara ma być napiętnowana niezdolnością do wyborów, poniżeniem i pohańbieniem. — Venedej mówi w téj saméj myśli. — Matthies z Greifswalde za wnioskami wydziału. (Ciąg dal. nast.)

Wydział poczynił wnioski najdziwaczniejsze: wysoki i niski census ma rozstrzygać; jeden chce przywiązać zdolność wyborów do posiadania domu i dworu, inny do familii, trzeci do nieposzlakowania i samodzielności. Każdy wie o przeszkodzie do wykonywania prawa wyborów; lecz ze wszystkich czynności jasno się pokazuje, iż przytaczający powody przeciw prawu głosowania powszechnego, sami w te powody nie wierzą. Gdyby kwestyą tę mowy dobre rozstrzygnąć miały, dawno byłaby ona już załatwioną, tak przeważającym talentem walczyła strona lewa za prawem najważniejszém z wszyskich praw człowieka. Mowy najdzielniejsze powiedzieli Löwe z Calbe, Vogt, Pfeiffer, a nawet Jahn ucinał się zatém z swoją śmieszną staroniemczyzną. Zaczął od Hermanna Arminiusza, a zakończył na nabytkach rewolucyi marcowéj.

München, dn. 17. Lutego. — Na wniosek hrabiego Arce Valley zgodziła się rada stanu na następujące oświadczenie: Izba radzców stanu idzie za natchnieniem obowiązku i honoru, oświadczając się dla szczęścia i potęgi Niemiec i Bawaryi, z jednéj strony przeciw oddzieleniu Austryi od państwa związkowego niemieckiego, z drugiéj zaś strony przeciw ustanowieniu cesarstwa pruskiego.

Hanower, dn. 19. Lutego. — (Ministerstwo składa swe posady.) Na posiedzeniu drugiéj izby donosi Stüve, że ministerstwo prosiło króla o uwolnienie od służby. Król zażądał podania powodów na piśmie i zastrzegł sobie decyzyą w téj mierze. — Ministrowie opuścili salę izby drugiéj.

Dania.

Szlezwig, dn. 18. Lutego. — Według nadeszłéj tu wiadomości, zaciągnął rząd duński pożyczkę 3procentową u bankiera Hambro w Londynie, wynoszącą 2 miliony funtów szterlingów. Równie utrzymują, że rząd duński już wypowiedział zawieszenie broni. Spodziewamy się, że ta pogłoska tyle razy rozgłaszana, teraz okaże się być niepłonną, ile że stan Szlezwigu jest teraz nieznośnym.

Rossya i Polska.

Petersburg, 9. Lutego. — Gazeta policyjna donosi: Na nocie przy któréj przedstawiony był Najj. cesarzowi memoryał rady państwa i budżet przychodów i rozchodów w państwie na rok 1849, zapisaną została następna własnoręczna Jego cesarskiéj Mości rezolucya: »Najsurowiéj zalecić »wszystkim władzom, aby w ciągu tego roku nie śmiały czynić przedsta»wień nadzwyczajnych wydatków, pod żadnym pozorem.«

W całém państwie rossyjskiém wielkie podatki, liwerunki i pobór do wojska. — W królestwie Polskiém podatki, ofiara, podymne i szarwarkowe powiększono o połowę, podatek znany pod nazwiskiem liwerunkowego, o dwie trzecie części. Mimo to nakazano liwerunek w naturze i ustanowiono podatek osobisty, pobierać się mający od zasług płaconych w pieniądzach lub ordynaryi. Do wojska polecono przyjmować ludzi nawet więcéj jak 30 lat mających, jeżeliby pomiędzy młodszymi nie było dostateczněj ilości, jaką dostawić polecono. — Galicya i inne prowincye austryackie od roku bez przerwy dostarczały rekrutów, a teraz znowu Galicya z okręgiem krakowskim mają dostawić pięćdziesiąt tycięcy ludzi.

Austrya.

Gazety austryackie, nawyścigi posłuszne rozkazom czarnożółtego bohatera, gwarzą sobie brednie od kądzieli o zwycięztwie Ottingera nad Dembinskim — pod Debreczynem!! — a tymczasem w słowiańskich prowincyach Węgier zbierają się coraz ciemniejsze chmury nad c. k. monarchią zbiorową. Od dawnego już czasu, od dobywania Wiednia, zanosiło się już na nieomylne rozdwojenie pomiędzy rządem austryackim a Słowianami; rozdwojenie to jest teraz jawnem.— Zaczniemy naprzód od Serbów. Do gazety w Gratzu piszą z Temeswaru w interessie austryackim co następuje: »W banacie rozpoczynają się wybryki Serbów, które, jeżeli pozory niemylą, z czasem interwencyi zbrojnéj wymagać będą, zwłaszcza, że pewna część Serbów więcéj jeszcze jest wymagającą niż Madziaromani, narodowości inne w województwie chce zupełnie przydusić, i dla tego tamtejsi Romanowie i Niemcy gotują się do oporu zbrojnego. Pomiędzy wyższemi władzami wojskowemi a województwem jest rozdwojenie już prawie jawném, i niepodpada wątpliwości, iż trzeba się będzie przygotować do boju z Serbami. Na wszelki przypadek przekonaliśmy się teraz, że owa pozorna sympatia do sprawy austryackiéj nie jest tak czystą jak Kroatów. W krótkim czasie rzecz się ta rozstrzygnie.«

Wiadomą jest rzeczą, że Karlowicę, owo siedlisko rządu banackiego tj. głównego komitetu serbskiego, którego wiceprezesem powstaniec Stratimirowicz, już w stanie oblężenia ogłoszono. Ale jakże stoi z ową sławioną czystością sympatyi Kroatów? Posłuchajmy: »Praga 13. Lutego. Wypadki w Kroacyi robią wielkie wrażenie w towarzystwach czeskich. Teraz musi się rozstrzygnąć, powiadają oni, czy Jelaczic trzyma z narodem swoim, czy z dynastyą. Oficerowie głośno już o tém mówią, iż skoro ukończą z Węgrami, wyruszą do Kroacyi.«

Tak mówi gazeta »D. Al. Ztg.« A słowiański dzien. koń. z Czech niemniéj wyraźnie powiada, iż odbiera doniesienia z Kromieryża z 11. Lutego o niezadowolnionem usposobieniu umysłów pomiędzy Słowakami i Kroatami, i że to nieukontentowanie z każdym dniem wzrasta. W komitatach słowackich nowozamianowani austryaccy komissarze rządowi są sami Madziary, rozporządzenia swoje wydają w języku madziarskim, i grożą śmiercią, gdyby kto pisma ich nieprzyjął. Daléj powiada: Jelaczic w najwyższym stopniu niezadowolony, iż korpus jego chcą podzielić i powiększéj części do służby garnizonowéj użyć, gdy tymczasem inne wojska dają mu pod jego rozkazy. Fortel ten dobry; Jelaczica i tak już od 6 do 8 tygodni mają w podejrzeniu, i strzegą go śpiegi Windischgrätza, a przez to odejmą mu sposobność szkodzenia. Tu dziennik konstytucyjny z Czech dodaje: »Co Jelaczic na stan oblężenia w Karlowicy powie? Czy nieprzypomni sobie owego: co mnie dziś, tobie jutro? Gdyż teraz dla dopełnienia równego uprawnienia narodowości, braknie tylko Zagrzebia, Kroatów — albowiem Niemcy, Węgry, Polacy, Włochy, a przedewszystkiem Czechy poznali już dobrze równouprawniający stan oblężenia.«

Zresztą wiemy już, że Windischgrätz w Peszcie nową węgierską komissyą rządu ustanowił, która z wielkim popłochem dla Kroatów prawa wszystkie dawnego rządu węgierskiego zaprowadza, i tym sposobem zamierzone państwo południowo-słowiańskie niweczy. Kroaci marzyli już o zupełnéj niezawisłości od Węgier, a tu nagle przychodzi rozporządzenie z Pesztu do kroackiego rządu krajowego żądające poddania się, i do tego rozporządzenie to jest w języku madziarskim, bez tłumaczenia kroackiego!! Dziennik Slawenski Jug odciska je zaraz w oryginale i z osłupienia przyjść do siebie nie może. Kroaci pienią się z gniewu, iż tak właśnie z niemi się obchodzą jak pod Koszutem! I otoż to jest nadgroda za ich usługi wierne około ratunku całéj monarchii! — Kto chce wiedzieć, jak to wszystko z sobą pogodzić, niechaj czyta dziennik wiedeński Presse. Tu znajdzie artykuł, w którym księciu Windischgrätzowi wprost zarzucają, iż on pozwolił opanować się już arystokracyi węgierskiéj, że wielu magnatom madziarskim, którzy częścią zabrani zostali, częścią przeszli, dozwala w Peszcie wolno chodzić, co więcéj nawet im wyświadcza grzeczności. Widoczną jest rzeczą, że arystokrata Windischgrätz wie dobrze o tém, iż cele swego utrzymania panowania arystokratycznego w Węgrzech jedynie dopiąć może, utrzymując panowanie szlachty madziarskiéj. Czy przez to Kroaci i Słowacy cierpią, jest dla niego rzeczą obojętną; skoro tylko Węgrów uskromi i zarystokratyzuje, to ze Słowianami rozproszonymi i bez przywództwa austryackiego słabymi łatwo sobie poradzi — przypomnijmy sobie Pragę. — A ów Schwanbeck znakomity szuka arystokracyi nie w obozie Windischgrätza, ale w orszaku Koszuta! O głowo do pozłoty! — — Windischgrätz ma osobliwe nieszczęście. Mógłby on być wodzem najznamienitszym wieku tego, gdyby go zawsze niepomyślności jak najmniéj spodziewane niespotykały. Już Schwanbeck dowiódł, iż on byłby niezawodnie niezrównanych czynów bohaterskich dokazał, gdyby mu się Węgrzy byli choć raz jeden oparli. Ale rzeczą najgorszą, jaka kiedyś Windischgrätza spotkać mogła, jest bezwątpienia ta, którą teraz c. k. półurzędowa korrespondencya w dzienniku A. A. Z. światu objawia. W dodatku do gazety wspomnianéj z 15. Lutego r. b. stoi dosłownie jak następuje: »We względzie działań wojennych księcia Windischgrätza w miesiącu Styczniu, przypomnieć mi wypada, że w połowie Grudnia 8 kolumn wojska gotowych było do wkroczenia w granice Węgier, i w tym czasie stały w odległości 10 do 12 dni marszu do Pesztu i Budzynia. Rosporządzenie to wydał marszałek, przypuszczając, że Madziary rozsądną wojnę prowadzić będą. Lecz Madziary przypuszczenie owo w niwecz obrócili, rozpowszechniając o ustawieniu potęgi bajecznéj wszędzie, tylko nie tam, gdzieby ta stanowczo rozstrzygnąć mogła, gdyby rzeczywiście coś takiego było rzeczą podobną. Z kolumn, którym Windischgrätz nakazał stawić się pod stolicę Węgier, mogły tylko polecenie feldmarszałka wykonać korpus bana, feldmarszałka porucznika Wrbna, i korpus rezerwowy pod dowództwem samego feldmarszałka; innym oddziałom wojska przemoc madziarska niedozwoliła tego uskutecznić.« — Windischgrätz liczył na to, że Madziary trzymać się będą rozsądnéj taktyki wojennéj. Gdyby oni tego rozsądnego sposobu wojowania nie byli porzucili, byłby ich Windischgrätz świetnie pobił. Ale teraz stawiają oni »potęgę bajeczną wszędzie, tylko nie tam, gdzieby« ona jakiekolwiek korzyści przynieść mogła. A tak w skutek tego nierozsądku bez granic wszystkie plany owego wielkiego Windischgrätza spełzły na niczem. Właśnie dla tego, że Madziary błąd za błędem popełniają, najuczeńsze kombinacye Windischgrätza rozbijają się o ich ciemnotę strategiczną! i ces. król. feldmarszałek Windischgrätz jedynie dla tego ich dotąd pobić niemógł, iż byli za głupi dla niego!!! — Bodajby nigdy nie doszli do rozumu austryackiego.

Wiedeń, d. 18. Lutego. — Z Kromieryża piszą co następuje: »Wczoraj stoczono tutaj jednę z najważniejszych bitw parlamentarskich. Posiedzenie tajne trwało z przerwami małemi od godziny 10 z rana do 9 wieczorem. Chodziło tu o proces przeciw deputowanemu Kaim, o obelgi wyrzeczone w stanie podchmielenia się na osobę znakomitą. Izba rozstrzygła, iż indagacie przedwstępne tylko w Kromieryżu odbyć się mogą, i niepociągają za sobą zawieszenia deputowanego tego w obowiązkach. Mowy odznaczające się mieli Szuzelka, Wieser i Goldmark. Czechy z powodu tego wypadku są nader markotne, i powiadają tu, że nawet chcą w massie wystąpić. Strona lewa nietylko przez to dobiła się tryumfu, ale też zastrzegła bezpieczeństwo zagrożone kilku swych członków wpływ największy posiadających. Ministrowie wszyscy i wielu deputowanych przyjechało tu wczoraj z Kromieryża, i pewnie tu kilka dni zabawią.

Deputacya godnych obywateli z zastępcą burmistrza Bergmüllera naczele wręczyła wczoraj gubernatorowi Welden adress przychylności. Dziękując odpowiedział on pomiędzy innemi: »Dzienniki radykalne wprawdzie wywiodły już jak blachą jest wartość wszelkich adressów uległości i przychylności, ponieważ dobrze wiemy, iż takowe tylko z rozkazu i przez tak nazwnanych chętnych służalców uskuteczniane bywają.« Tu jednak robię wyjątek. — Z Węgier piszą, że ban dowiedziawszy się o zajęciu Szegedinu i wysłaniu ztamtąd deputacyi naprzeciw armii serbskiéj, założył główną kwaterę swoją w Szolnok, i wszyscy gotują się do rozprawy stanowczéj. Na mieszkańców Szegedinu, mimo tego, iż ofiarowali się dostarczyć bydła i żywności dla armii cesarskiéj, nałożono półmiliona złotych. Wiadomo, że obywatele Szegedinu byli dotąd stronnikami najzapaleńszemi Koszuta. Zaopatrywali oni we wszystko armią jego. Po ogłoszeniu proklamacyi księcia Windischgätza względem zapomogi dawanych Koszutowi, schwytano już karawanę ze 60 wozów naładowanych rozmaitemi rzeczami wojskowemi, dostarczającego zaś odstawiono do kwatery głównéj marszałka.

— Dla pokrycia nadzwyczajnych potrzeb państwa ministeryum finansów upoważnione zostało wydawać obligi procentowe stósownie do uchwały sejmowéj z d. 3. Stycznia 1849., a na mocy przyzwolenia Jego ces. Mości danego najwyższém postanowieniem d. 8. tegoż samego miesiąca i roku.

Ministeryum finansowe zatém postanowiło puścić w obieg 25,000,000 złr. trzyprocentowemi biletami po 1000, 500, 100 i po 50 złr. Puszczenie w obieg nastąpi za porozumieniem się z bankiem narodowym i za jego przyczynieniem.

Namienione bilety wydawać będzie w Wiedniu centralna kasa państwa, i uprzywilejowany austracki bank narodowy; a na prowincyach prowincyjne urzęda płatnicze i filialne kasy bankowe.

Posiadaczowi tych biletów w tém będzie korzyść, że bilety jego każdego czasu i w pełnéj kwocie kapitału z doliczeniem przypadających procentów przyjmowane będą w opłatach do wszystkich kas publicznych i banku narodowego; równie też, na gotówkę mieniane będą w centralnéj kasie państwa, w prowincyjnych kasach dochodowych i w kasach banku narodowego.

Oprócz przyjmowania opłat i wymiany na gotówkę, będą też same kasy gotówką wypłacać po upływie półrocznym także zaległe na obligach procenta, jeżeli strony tego zażądają. Ale bieżące od dnia wydania, to jest od 1. Stycznia 1849. procenta winna jest strona emitującéj kasie wynagrodzić, albo na jéj rzecz policzyć według skali na odwrotnéj stronie obligu wypisanéj. A na odwet musi także kasa partyom wnoszącym bilet do wymiany lub za zapłatę, wynagrodzić procenta aż po dzień oddania, lub je na ich rzecz porachować.

Dla przyczynienia się i ulgi w obiegu i zamianach będą także na żądanie wydawane cząstkowe asygnaty po 25 i 10 złr. jednak procenta od nich, wyjąwszy przypadki przyjęcia w opłatach i wymianach na gotówkę, tylko całorocznie uiszczane będą.

Zresztą bilety te mogą być także użyte do wkładek na pożyczkę państwa, lub za kaucyą na rzecz publicznego funduszu.

Wydawanie tych obligów czyli biletów zacznie się w centralnéj kasie państwa 12. Lutego 1849.; dzień wydawania w banku narodowym, będzie osobno obwieszczony.

Galicya.

Lwów, 16. Lutego. — W ogólnym wykazie wszystkich raportów po ostatni dzień zeszłego miesiąca o stanie cholery w téj prowincyi, przytoczono w dwunastu cyrkułach 100 miejsc, które podczas napisania ostatnich raportów jeszcze cholerą epidemiczną dotknięte były. W tych miejscach liczących 118,137 mieszkańca, zachorowało na cholerę 6189 osób, z których 3415 wyzdrowiało, 2449 umarło a 325 jeszcze w kuracyi pozostało. Z wykazanych stu miejsc zapowietrzonych przypada na cyrkuł Kołomyjski 10, na Czortkowski 9, na Tarnopolski 33, na Brzeżański 4, na Złoczowski 10, na Żółkiewski 2, na Przemyski 7, na Samborski 5, na Sanocki 1, na Jasielski 5, na Rzeszowski 10 a na Tarnowski obwód 4. Według podanéj powyższéj liczby zmniejszyła się liczba rażonych tą słabością w porównaniu z wykazaną na dniu 15. Stycznia b. r. znowu o 133, a liczba pozostałych w kuracyi o 530, a z raportów po sobie następujących okazuje się, że cholera ta ciągle gaśnie. Całkiem wolne są już od téj epidemii obwody Bukowiński, Stanisławowski, Stryjski i Lwowski, cyrkuły zaś Bocheński, Wadowicki i Sandecki są jeszcze dotychczas od téj zarazy ochronione.

Włochy.

Rzym 9. Lutego. — Dziennik Alba podaje w swym numerze z d. 8. Lutego mowę ministra spraw wewnętrznych, mianą na posiedzeniu rzymskiéj konstytuanty. — Wyjmujemy z niéj następne ważniejsze miejsca:

»Dzisiaj jesteśmy wszyscy Rzymianami, mianujemy się nimi, należymy do Włoch, do nas samych; bo nadszedł wreszcie czas, kiedy ludy nie są już własnością, łupem kasty, lub wyposażeniem wysokiego kapłana. Bóg stworzył ludy wolnemi, a bezczelnym jest, kto koronom nadaje piętno boskiego prawa, jak gdyby Bóg sam z sobą mógł być sprzecznym. Tak przybierzmy na nowo nasze chrzestne imie Rzymian. Rzym jest najświętszą, najbardziéj historyczną, najzacniejszą częścią, sercem Włoch, jesteśmy dumni tém mianem.« — »Reprezentanci! uznając wasze zwierzchnictwo, składamy w wasze ręce naszą władzę i zdajemy niniejszém sprawę z użytku, jaki z niéj robiliśmy.« — »Pius IX., imie w obecności historyczne, puścił się świetnym torem, jaki wytknęły narodowości na gruzach dyplomacyi.« — »Następca znienawidzonego papieża, nauczony świetną przeszłością, wychowany wśród świata, nie zaś w klasztorze, gdzie miasto religii zabobony wszczepiają, nie mógł Pius IX. oprzeć się duchowi czasu: skutkiem tego były amnestya, niby wolność druku, municypalność, konsulta i niezupełna konstytucya.« — »Wszystko rokowało, że Pius IX. pojedna papizm z ludzkością. Jednakże dziwném jest prawo przeciągania; do zwycięztwa nie dosyć jest dobrze zacząć, trzeba jeszcze wytawać w przedsięwzięciu.« — »Pius IX. nie był dostatecznie przejęty swém zadaniem; przy każdéj koncessyi mniemał, że już wszystko a wszystko uczynił, i mimo wołania ludu: naprzód! naprzód! przy każdéj się zatrzymywał. Ustraszały go wątpliwości; usidlony przez dyplomacyą i reakcyą, uważał wolność świeckich za świętokradztwo; postanowił się cofnąć i wyglądał sposobnéj na to chwili. Nadeszła, a była nią walka o niepodległość. Allokucya z d. 29. była pierwszym krokiem na straszliwéj drodze rozbratu między ludem a monarchą. Tu się rozpoczęła walka między zasadą konstytucyjną, a teokratyczną. Żadne ministerstwo w obec tego rozdwojenia nie mogło się ostać; a jednak, nawet po jego ucieczce, tém zgwałceniu statutu, zwolna tylko wzmagała się rewolucya, i dopiero mocno stanęła, kiedy z swéj kryjówki w nieprzyjacielskiém państwie rzucił do Rzymu protestacye i rozkazy.« — W dalszym ciągu mowy opowiada minister, jakie zaprowadzone zostały ulepszenia w różnych wydziałach sprawiedliwości, spraw wewnętrznych itd. »Na przypadek niebezpieczeństwa, powiada, mamy armią 30,000 pod bronią. Wszystkie instytucye publiczne nie postąpiły wcale i były jezuickie; szkoły Berlina i Wiednia nauczyły nas, co może oświata; uniwersytet utworzył legion. A to wszystko jest dziełem dni 40.« — Z zagranicą wszelka zerwana jest styczność; jedne mamy sympatye z ludem toskańskim; rząd toskański działał ku naszemu zadowolnieniu; na protestacye zaś i groźby odpowiadamy gotowością do boju. Sympatye ludów zachodu będą zawsze z nami! Demokracya z każdym dniem się wzmaga; już ludy nie umieją zginać kolan do prożby o przebaczenie za to, że sięgają po swe prawo.« — »Związek ludów przygotowany, gdzie mniejsze siły materyalne, tam nadstarcza potęga duchowa. W imie boże zapewniam was, że sprawa nasza zwycięży.« — »Odbywamy narady nasze na pogrobowisku dwóch cywilizacyi: na Italii Cezarów i Italii papieżów. Wystawcie na ich mogiłach gmach nowy, a niechaj dzieło wasze przewyższy dzieła śmierci. A prace wasze uświęcicie dwoma imionami: Włochy i Lud!« — Po mowie téj wstąpił jeden z reprezentantów na mównicę i ogłosił, że: »Sejm rzymski został otworzony.«

W Rzymie zaczynają się teraz wyraźniéj rozłączać stronnictwa sejmu włoskiego konstytucyjnego i na dobre organizować: Już się kilka towarzystw reprezentantów utworzyło. Najliczniejsze prawie z samych księży republikańskich złożone odbywa posiedzenia swoje nad Marą. Beretta, reprezentant Ankony, bankier bogaty, który wpływ znaczny wywierał na wybory w téj prowincyi, jest ogniskiem stronnictwa papieskiego, składającego się z 40 członków, prezyduje w niem Mariani. Bankiery i kapitaliści w Rzymie intrygują podobnie jak paryscy, aby postępy demokracyi wstrzymać. Dnia 7. wieczorem wyszła legia rzymska na granicę Neapolu od strony Terracina. Prowadzi kilka dział z sobą, Pierwsze doniesienie oznajmi nam, czy wojska rzymskie starły się z neapolitańskiemi, które wszystkich dezerterów zbierały pod chorągwie w imieniu Piusa IX.

Bedini, postawiony w miejsce kardynała Antonelli jako sekretarz stanu, pod pozorem, iż udaje się do Neapolu w interessach prywatnch, wyjechał do Paryża z Spadonim, oficerem Szwajcarów. Widać, że w złych zamiarach, bo potajemnie. W chwili, kiedy statek parowy odpłynął, prezydował papież w radzie kardynałów. — Chodzi tu o przyjęcie zaprojektowanéj interwencyi. — Na posiedzeniu izb w Turynie dnia 12. Lutego odpowiadali Gioberti i Teccio na interpellacye następujące deputowanego Boferio w sposób zupełnie podobny jak Barrot i Faucher: 1) Jak stoi z pośrednictwem owém, i jak długo jeszcze będzie się trzeba kontentować wykrętami dyplomatycznemi! 2) Kiedyż nadejdzie chwila pomyślna do rozpoczęcia wojny? Jak ministerstwo myśli Włochy znowu połączyć, które teraz rozdwaja? 4) Czy uznaje ministerstwo wszechwładztwo ludu, tak, czy nie? 5) Czy ministerstwo postanowiło wojnę rozpocząć bez Włoch i mimo Włoch? 6) Co ministrowie, którzy rządzą jak konserwatyści, rozumieją pod demokracyą? — Niepodpada wątpliwości, że Karól Albert w krótce pójdzie za walecznym Leopoldem!

W nocie z Turynu pod dniem10. Lutego, przesłanéj prezesowi i członkom rady federacyjnéj zasiadającéj w Bernie, protestuje Gioberti przeciw środkom, jakich się w kantonie tessyńskim na żądanie Radetzkiego przeciw wychodzcom włoskim chwycono.

Hiszpania.

Przed niedawnym czasem rządowe nawet dzienniki donosiły, iż Cabrera stoczywszy potyczkę nieszczęśliwą cofnął się do Francyi i póżniéj w skutek ran odniesionych umarł; teraz zaś pewien dziennik dawniéj legitymistyczny i Morning Post równocześnie odwołują tę pogłoskę.

Francya.

Paryż, dn. 17. Lutego. — Prefekt policyi wydał rozkaz swoim agentom, aby czujne zwracali oko na liczne tłumy osób, które się uwijają po za barierami i główny drzeń stanowią przy każdych rozruchach paryskich. W tych dniach aresztowała policya w jednym domu gościnnym 40 podobnych ludzi. Żaden z nich nie mógł okazać, czém się trudni. Podobną baczność zwracają na kluby. Niedawno temu aresztowano 32 osób, jako zgromadzonych na klubie zakazanym prawem. Minister spraw wewnętrznych wezwał prefektów, ażeby zakazali swoim podrzędnym urzędnikom odwiedzania klubów.

Journal de la Marine donosi, że część załogi francuskiéj fregaty admiralskiéj na morzu południowem uciekła do Kalifornii, celem kopania dla siebie złota.

Paryż, d. 18. Lutego. — W téj chwili odebraliśmy listy z Genui z 13. Lutego, w których donoszą, że we Florencyi proklamowano rzeczpospolitą. Stronnictwo wielkiego księcia i zwolennicy absolutyzmu wprawdzie wszystkiego dołożyli starania, ażeby zapobiedz temu ogłoszeniu. Podburzano chłopów, ażeby ruszyli na Florencyą. Usiłowania przecie absolutystów spełzły na niczém i rzeczpospolitę proklamowano. Radości trudno opisać. W Wenecyi oświadczył Marin, że miasto brać będzie udział we włoskiém zgromadzeniu konstytucyjném, poczem Wenecyą illuminowano na znak uroczystości z tego powodu odbytéj. Z Rzymu nadeszły dzienniki z 9. Lutego do Paryża, w których znajdują się zamieszczone protokuły zgromadzenia konstytucyjnego rzymskiego z nocy 8. na 9. Lutego.

W Wersalu i St. Denis urządzono dla 50,000 żołnierzy kwatery, celem utrzymania spokojności w Paryżu.

W Chateauroux zsadzono mera i całą radę gminną z urzędowania, ponieważ pozwolili wbrew rozporządzeniu wyraźnemu prefekta, na zawieszenie czapek czerwonych na drzewach wolności i niechcieli się nazywać radą municypalną, tylko radą republikańską. W Limoges przeciągały po ulicach tłumy ludu i śpiewały Ça-ira! i marsz marsylijski, przy okrzykach: niech żyje czerwona rzeczpospolita! Niech żyje gilotyna! Precz z kapitalistami! Precz z reakcyonistami! W Marsylii tak dalece bierze socyalizm przewagę, iż jeneralny prokurator w Aix oświadczył sądowi kassacyjnemu, że nie śmie bez narażenia się na nowe niespokojności stawić czerwcowych powstańców przed właściwy sąd przysięgłych departamentu ujścia Rodanu, lecz radzi wysłać ich do departamentu Drome. Całe są wsie, powiada w swém sprawozdaniu prokurator, które ani jednego głosu nie daly za Napoleonem, lecz za Ledru Rollinem. W okolicy Aix wszystkie wsie oświadczają się za czerwoną rzeczpospolitą i niezawodnie wkroczyłyby do miasta celem uwolnienia uwięzionych. Sprawozdanie to potwierdził teraźniejszy prefekt. Sąd kassacyjny naradza się dzisiaj nad tym przedmiotem, tudzież nad rekursem więźniów majowych w Vincennes.

Towarzystwo reprezentantów poitierskie zgromadziło się wczora bardzo licznie, celem naradzenia się nad wyborami do przyszłego zgromadzenia narodowego. Nim towarzystwo przystąpiło do obrad, rozbierało kwestyą przedwstępną, czyliby nienależało odbyć posiedzenia tajemnego. Wniosek

ten przyjęto. Stronnictwo katolickie demokratyczne utworzyło centralny komitet pod tytułem: komitet neapolitańsko-katolicki, a stronnictwo Cavaignaka komitet pod tytułem: komitet umiarkowanéj rzeczypospolitéj.

A n g l i a.

Dziennik dubliński F r e e m a n n twierdzi, że według postanowienia ministrów Anglia ma się chwycić strony katolickich mocarstw, które wspólnie mają starać się o przywrócenie papieża do władzy.

Na posiedzeniu izby niższéj rozprawiano o dalszém zawieszeniu prawa habeas corpus w Irlandyi, tudzież o zażądaném przez ministerstwo wsparciu d l a u b ó s t w a irlandzkiego. Rozprawy te podały znowu sposobność mówcom do nagany polityki ministrów, którzy na komissye sejmowe zwalają odpowiedzialność za złe środki, których sami przeciw nieszczęśliwéj Irlandyi używają. Z okazyi wspierania ubóstwa irlandzkiego z powszechnego skarbu angielskiego odczytał pan Gruttan listę imienną panów irlandzkich żyjących za granicą i trwoniących tam pieniądze. Wyliczył on, iż ci dobrowolni emigranci w przeciągu 50 lat utopili za granicą przynajmniéj 150 milionów funt. szterl., któreby znakomicie mogły się w kraju przyczynić do wspomożenia biednych. Żądał więc, żeby rząd nakazał albo wrócić do kraju tym panom, albo nałożył na nich podatek. W końcu jednakże oba wnioski na korzyść ministerstwa się rozstrzygły. Celem bliższego oznaczenia przypadków, w których ma się zawieszenie prawa osobistéj wolności zastósować, cała izba zamieniła się na komitet, a co do wsparcia ubogich irlandzkich, większość izby zgodziła się na wniosek ministra skarbu.

Podsekretarz stanu departamentu spraw zagranicznych wydał do lordów publicznego skarbu list względem przypuszczenia szlezwigsko holsztyńskich okrętów téj treści. »Z polecenia wicehrabi Palmerstona upraszam pana oznajmić lordom publicznego skarbu, że rząd zwrócił swoję uwagę na nieprawne postępki w niektórych angielskich portach, które ztąd poszły, że kapitanowie szlezwigskich i holsztyńskich okrętów zawinąwszy do portów angielskich, podali swe okręta za szlezwigsko-holsztyńskie lub za niemieckie, i poczynili także inne kroki, które dowodzą, że nie chcą, aby ich okręta za podległe koronie Danii uważano. W takim składzie rzeczy ma sobie wicehrabia Palmerston za powinność zawiadomić lordów angielskiego skarbu jak rząd te sprawę uważa. Oprócz traktatów zawartych między koroną angielską a królem Danii, nie istnieją żadne, któreby handlową komunikacyę między Wielką Brytanią a księstwami Szlezwig i Holsztyn regulowały. W powyższych traktatach nie masz żadnéj wzmianki o księstwach jako różniących się od innych części duńskich posiadłości, a w powszechnych postanowieniach namienionych traktatów, mają angielskie okręta taki wstęp do portów tych księstw, jak okręta tychże księstw do portów Wielkiéj Brytanii. Dla tego, lubo król duński nie jest królem, lecz tylko księciem Holsztynu i Szlezwigu i lubo te miejscowe różnice nie są wyrażone w traktatach, okręta namienionych księstw mają prawo tylko pod tytułem duńskich okrętów domagać się przypuszczenia do portów angielskich. gdyż nie masz żadnego traktatu któryby im w lokalnym charakterze szlezwigskich lub holsztyńskich okrętów jakie prawo lub przywiléj nadawał. To ściąga się do deklaracyi, że okręta są szlezwigsko-holsztyńskie albo też szlezwigskie i holsztyńskie.

Lecz inaczéj ma się rzecz, jeżeli holsztyńskie okręta oświadczą, że są niemieckie, takiéj deklaracyi nie można przyjąć, bo taka deklaracya wyłączyłaby te okręta od zobowiązań zawartych z Danią traktatami, a nieobjęłaby ich żadnym innym. gdyż między angielską koroną a Niemcami jako państwem niemieckiem nie zawarto w téj mierze żadnego traktatu, a w istocie i zawrzeć niemożna, bo potąd niema państwa i m i e n i e m N i e m i e c k i e g o, z któremby podobny traktat zawrzeć można. Mieszkańcy Holsztynu ogłaszając się Niemcami, sądzą, że księstwo holsztyńskie stanowi część niemieckiego związku; ale Wielka Brytania nie zawierała nigdy z tym związkiem handlowego traktatu, a okręta państw, z których się składał ten związek, przypuszczane są na mocy swego narodowego charakteru jako pruskie, austryackie, hanzeatyckie i t. d. każdą razą na mocy traktatów, nie zaś pod nazwiskiem okrętów niemieckich.«

L o n d y n, dn. 13. Lutego. — O zagajeniu posiedzenia sądzi Harnéj w najnowszym numerze dziennika N o r t h e r n S t a r jak następuje: »Błogosławieni, którzy się niczego niespodziewają, gdyż zaprawdę, nie będą zawiedzeni. Mnóstwo dziennikarzy przepowiadało ważność niezmierną posiedzenia właśnie teraz rozpoczętego; lecz sądząc z pozoru obecnego, nie widzimy, aby się tam czegoś więcéj spodziewać można, jak sprawdzonego przysłowia: z wielkiéj chmury mały deszcz. Starzy politycy robili już te postrzeżenia, że skoro mowa od tronu więcéj jak zwyczajnie obfituje w frazesy pobożne, wtedy jest tam myśl ukryta o worku publiczności. Również mądrze powiedziano, że skoro O p a t r z n o ś ć b o s k a w mowie od tronu rolę główną odgrywa, tedy John Bull dobrze sobie pocznie, jeżeli otworzy swe skrzynie z pieniędzmi. Ponieważ »oszczędność« przypada z porządku dziennego, azatém frazesy obłudne wcale nie potrzebne, przeto szkoda nieoceniona, że ministerstwo whigoskie przy wyślęczeniu tegoroczněj mowy od tronu puściło się na alluzie religijne. A osobliwie szkoda, że widzimy, jak wzmiankę czynią »o Bogu wszechmocnym« w związku z twierdzeniem szczególniejszém, »że konstytucya zasadza się na podstawach wolności i sprawiedliwości.« Ze względu na płeć i stanowisko osoby, która mowę od tronu odczytała, powstrzymuję się od scharakteryzowania twierdzenia powyższego, jakbym to był uczynił, gdyby to był wprost który z ministrów uczynił. Zakładając protestacyą przeciw twierdzeniu: jakoby się Anglia wolną i sprawiedliwą konstytucyą cieszyła, odrzucam wszelkie zastanawiania się nad teoryą konstytucyi. Biorę tutaj konstytucyą w jéj działalności praktycznéj i oświadczam wręcz, iż owa konstytucya — jeżeli systematowi temu, którym nas dręczą, miano także dać można — nie stoi w stosunku najmniejszym do wolności i sprawiedliwości. Czy system taki jest uzasadniony na wolności i sprawiedliwości, kiedy sześć siódmych ludności męzkiéj oddaje pod hołdownictwo polityczne i niewolę socyalną, a jednéj siódnéj powierza władzę najwyższą nad resztą kraju? Czy bil krępujący wolność prassy i mowy przyjęty na przeszłém posiedzeniu, może być jako dowód wolności naszéj uważamy? Albo, czy używanie śpiegów, aby ofiary rozpaczające naprzód w łapkę sądu zwabić, a potém osądzić, może służyć za dowód sprawiedliwości systemu? Potém mamy Irlandyą, gdzie sprawiedliwość przez wiele wieków nie była znaną, i z niéj przez zawieszenie aktu habeas korpus nawet szyderczy obraz sprawiedliwości zniknął. A jednak wzywają opieki B o g a w s z e c h m o c n e g o dla tego systemu szacownego, o którym mówią — czytelnicy z tego, ileśmy wyżéj przytoczyli, osądzić potrafią, ile tam prawdy —, iż jest oparty »na zasadach sprawiedliwości i wolności.« Mamy ustawy przeciw bluźniercom i księża gadają na kłamstwo, lecz wszystko to nadaremnie, jak się zdaje — przynajmniéj nadaremnie, o ile się osób pewnych dotyczy.«

L o n d y n, d. 17. Lutego. — Utworzyło się tu towarzystwo, które odwiedzi Paryż podobnie, jak gwardziści narodowi francuzcy zwiedzili Londyn. Za trzy tygodnie kilka tysięcy Anglików puści się do Paryża i tam zabawi przez dni ośm. Już na ten cel pozamawiano wygodne mieszkania, i postarano się o wygody dla nich podczas podróży.

Polityczni przyjaciele Ludwika Blanc i Caussidiera wyprawiali im bankiet świetny w dniu 14. Lutego. Wszyscy republikanie i socyaliści z stolicy i prowincyi brali udział na tym bankiecie.

Na potwarze przez X a w e r e g o G o z i m i e r s k i e g o, przeciw mnie rzucane, niektórzy jednostronnie o mnie sądzą. — W dalszym ciągu swych prześladowań, na jego wniosek, przy balętowaniu mnie w kassynie G n i e z n i e ń s k i m dnia 18. Grudnia r. z. w urnie 15. czarnych i niemniéj białych kulek się znalazła.

Obelgi nieprzyjaciela mego rozpozna Sąd honorowy ku początkowi miesiąca Marca r. bież. Ale nie dosyć mi będzie upomnieć się na nim satysfakcyi, żądać jéj także będę od tych, którzy cześć lekce ważąc moją, przeciw mnie głosowali, dla tego wzywam ich wszystkich, na ich c z e ś ć i h o n o r, aby do końca m. b. swe zarzuty i dowody Sądowi honorowemu na ręce współsędziego obywatela J a k ó b a K r o t o w s k i e g o w P o z n a n i u przesłali.

Ł a b i s z y n e k, dnia 20. Lutego 1849.

B o n a w e n t u r a G o ś l i n o w s k i,
były kapitan wojsk Polskich.

S p r o s t o w a n i e. W ostatnim Numerze gazety téj, w doniesieniu pp. M ü l l e r a & Comp. w 6stym wierszu od góry czytać należy:

od zbóż i jarzyn . . $\frac{2}{3}$ $\frac{0}{0}$,

a nie $2\frac{1}{3}$ $\frac{0}{0}$.

Kurs giełdy Berlińsk. Dnia 21. Lutego 1849	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	5	$101\frac{5}{8}$	—
Obligi długu skarbowego . .	$3\frac{1}{2}$	$80\frac{1}{2}$	80
Obligi premiów handlu morsk.	—	$99\frac{3}{8}$	$98\frac{7}{8}$
Obligi Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	$76\frac{1}{4}$	—
Obligi miasta Berlina	$3\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{4}$	—
Listy zastawne Pruss. Zachod.	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{3}{4}$	$85\frac{1}{4}$
» » W. X Poznańsk.	4	—	96
» » dito nowe	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{8}$
» » Pruss. Wschod.	$3\frac{1}{2}$	—	$90\frac{1}{2}$
» » Pomorskie. . .	$3\frac{1}{2}$	92	—
» » March. Elek. i N.	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{3}{4}$
Frydrychsdory	—	$13\frac{7}{12}$	$13\frac{1}{12}$
Inne monety złote po 5 tal. .	—	$12\frac{3}{4}$	$12\frac{1}{4}$
Disconto	—	—	$4\frac{1}{2}$
Dr. żel. Starogrod-Poznańskiéj	$3\frac{1}{2}$	—	$70\frac{3}{4}$